

Jh. p. dn. 4. III. 1943.

120
Kwestionariusz

K.O. (6197)

sier. Guderstki Michal b. wiezieni z.S.R.R. rocznik 1903,
urzednik P.M.P., ionaty. 6197

Aresztowany zostałem dn. 8. I. 1939r. na st. Luboml (gdzie
pozwilem służyć dyżurnego ruchu), na podstawie zbrojnego
doniesienia złożonego w P.M.W.G. przez 4-ech ukraińców kolejarzy
i 4-ech żydów.

Po dwudniowym dochodzeniu i spisaniu aktu oskarże-
nia byłem wywieziony do więzienia w Kłobuk, gdzie dnia
22. I. 1939r. zostałem przewiezony na sąd „wojskowy trybunał”
w skład którego nie wchodziłi prokurator i obrońca. Sąd
orzekł, że jestem winien za zbrojne powstanie przeciw z.S.R.R.
i dlatego na podstawie art. 54 § 2 ukraińskiego kodeksu karnego
z.S.R.R. wymierzono mi karę: najcięższy wyrok pozbawie-
nia i konfiskatę mienia, oraz bez prawa apelacji.

Przewodniczący sądu po odcytnaniu wyroku dodał, że
mogę prosić o ulaskawienie władz centralnych w ciągu
trzech dni, co też uczyniłem motywując, że mam żonę
i dwóch dzieci które pragnę wychować.

Ze sądu zaprowadzono mnie do innej celi ^{nr 21} pracowniowej
dla skazanych na śmierć w której spotkałem się z posterun-
kowym Siemiodomskim z Kłobuk, iępt. Strzałko ze Zdoburawa,
Soltysiem z pod Kłobuk oraz z innymi robotników z okolic Kłobuka byłą
kolejników z Rosji.

Po 59 dn. zamknięcia zostałem o ulaskawieniu
z zamiarą kary na 10 lat ciężkich prac w odległych
obozach z.S.R.R., pozbawienie na 5 lat praw obywatelskich
i konfiskatę mienia.

Dnia 1. II. 1940r. zostałem wywieziony z innymi do Bendyżu,
skąd 22. II. 40r. do żytomierza, a 1. II. 40r. do obozu „Gorszowlag”

w Sibirskiej oblasti st. Perm-Par, gdzie przyjechałem dn. 13. V. 1940r. Po zakwaterowaniu w tym obozie dnia 26. V. 1941r. zostałem wywieziony do obozu „Kuzilag” stacja Sajzet, Irkuckaja oblas, stąd dnia 30. V. 1941r. zostałem zwolniony, a dn. 9. IX. 1941 wstąpiłem do K.P.

Przy awansowaniu i przed karadonowym wyjazdem do innego miejsca lub obozu oraz często i w samym miejscu lub obozie dokonywano niezje przerwanie w nocy, przy całym szeregu obelg i wysmiewań tak z więźniów jak i z Państwa Polskiego. Transporty w kółkach odbywałem najczęściej w ciężkich wagonach 10 ton, po 40-45 osób w każdym, ale zapobieganych w opał zimną, a wyżywienie stanowiło: 2 małe chleb, słona ryba i w niedostatecznej ilości syrowa mowa w której często wędliny somiśkie dochodziło do częstych awantur przy podziale.

Więźniami byli: w większej liczbie Polacy, następnie Ukraińcy i Białorusi przeważnie polityczni, oraz niedużo żydów za spekulację. Stosunek między Polakami był koleżeński bez względu na stanowisko społeczne, natomiast mniejszości narodowej do Polaków było wrogie natomiast w obozach uległ popnamie.

Życie w obozach było mi do zamieszkania gdyby mi pomoc z domu w postaci: żywności, odzieży i pieniędzy. Zauważyć na jedzenie, mimo pomocy się nie było, było bardzo trudno ze względu: na ciężką pracę w ciężkich warunkach i złe wyżywienie, które składało się przeważnie: z sup jagłanych lub owsianych, ryb słomych, ziemniaków ziemnych pomidorów, tłuszczy roślinnego i ba =

niekiedy w bardzo małych ilościach i chleka od 300-300 gramów wależnie od mykowania nam w ciągu 10 dni. Natomiast nigdy nie było mięsa młodego, baraniny lub tłuszczy zwierzęcego.

W mieszkaniach w obozach świątelniki drewniane baraniny lub namioty o pojemności do 100 osób by było ciepły, zapobieganych wewnątrz w piętrowe przyce. Baraniki te miały małe szczeliny, oraz tysiące pluskiew i innego robactwa co w dużej mierze wpływało ujemnie na nasz poczynnie sponakowanym więźniom.

W tych obozach gdzie odbywałem karany mi tam, na każdej kolonii znajdowała się śmietnica. Była to najlepsza izba, wewnątrz której znajdowało się kilka stołów i ławek a na ścianach cały szereg napisów skierowanych pod adresem fałszywcom, kapitalistom i złe pracującym więźniom. Gospodarem, raczej kierownikiem tej śmietnicy był przeważnie komunistą i często żyd, którym napędzał więźniów na zapowiadane zebrania od których wykręcano się jak kto mógł, a nawet chorano się.

Na zebraniach w śmietnicach naradzano do wielkiego myślenia umieszczenia nam do 150%, czym każdy przyszedł się do znalezienia kapitalistom i fałszywcom bez pomocy obcych państw. Przy tym podano na przykład Polska, która padła dlatego tylko że była kapitalistyczna i że liczyła na pomoc obcych państw, zmiennej Francji i Anglii.

Osoby inspektorzyne objeżdżające miejsca pracy między innymi wypytywały niemało, czy są polacy i jak pracują, przy tym sami również naradzali do większej

wydajności w pracy i nie myśleć już o Polsce, kolonos
według ich mniemania nas na zawsze przestała istnieć.
Na to zawsze odpowiadano że najna jeszcze nie jest
człowiek, wtedy taki samiet już se złością mówili: „co myśleć
je kapitalistyczna Anglia pomore, która sam buda dzień led
pobita naleśnie rozbita przez Niemców już Francja”. -

Opierał się lekarska w chorach była pobierana z
lekarskim i dlatego zapalnym było tydzień tych którzy napraw
mili silną gongozes, względnie namy lub tych którzy nie
mogli chodzić. Chomijących dzień myśleć do szpitala,
a tych co opuchali z głodu myśleć na specjalne
kolonie gdzie lepiej pracowano dla odżywienia.

Wtedy byłem na kolonie, s. b. w „Juniarzu” naszedł myśleć
masowego myśleć na odżywienie (namy 45% całego
starm kolony, a około 10% przefanano 15 dniowe odżywien
w okresie do której to liczyli należalem i ja.

2 tygodnie w naszym kraju namigrałem łękański
dopiero po 11 m. od tego czasu miałem między
poimie z domu przyjeżdżam więcej niemy nabiana nam
dziennych na które mnie potrzeba było 2 1/2 dnia, a
dzień roboczy t.j. samej pracy 2 1/2 godzin; niechciano
mnie mogole pracowac przetrzymać a miano jankol
ztracać i dyleś dzieńsi dzień, że kolone ofiarom
wydarem mogłem z drugimi okresi konybać. -

Włodarczyk -